



W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Era na Beckera	3
Szczotki i pędzle Georga Bergera	4
Tajemniczy dokument ...	5
Bajkowy ogród na skale	6

Numer 4 (245) kwiecień 2018

Chronologia dziejów

W sobotę, 31 marca, o godzinie 9.35 z niewyjaśnionych przyczyn 34-latek kierujący autem osobowym zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył czołowo w autokar, który wpadł do rowu i wywrócił się na bok. Wypadek miał miejsce na wylocie z miasta w kierunku Dobromierza. Autokarem podróżowali Rosjanie i Białorusini wracający z wycieczki w czeskiej Pradze. W grupie 31 osób było 10 dzieci.

Podczas prac wodnych prowadzonych na terenie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, został wykopany pocisk moździerzowy z czasów II wojny światowej.

Najnowszej generacji aparat cyfrowy RTG i specjalistyczne USG jest do dyspozycji pacjentów Samodzielnego Publicznego ZOZ Miejskiego Ośrodka Zdrowia. Samorządowa przychodnia zainwestowała w poprawę jakości sprzętu ponad 1 mln zł.

W ramach projektu zakupiono także nowy dźwig osobowy, który zastąpił wyeksploatowaną windę.

W piątek 20 kwietnia odbyły się uroczyste obchody 60-lecia istnienia Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Władysława Broniewskiego. Gościem specjalnym uroczystości była Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska.

Trójka to jedna z największych szkół w Świebodzicach, pod opieką 50 nauczycieli uczy się tu 600 uczniów.

Przy ul. Zamkowej trwa termomodernizacja kilkunastu budynków oraz budowa dróg i chodników. Prace związane z dociepleniem budynków i wymianą dachów prowadzi firma Prefekt, zarządca wspólnot, która pozyskała dofinansowanie na termomodernizację ze środków Aglomeracji Wałbrzyskiej.

Równoległe swoje prace w obrębie Zamkowej kontynuuje miasto. Rozpoczęła się budowa drogi i chodników w obrębie Zamkowej 6-20. Powstanie

wygodny chodnik z kostki betonowej oraz ponad 130 metrów drogi w tej samej technologii. Koszt wykonywanych obecnie przez miasto prac to ok. 185 000 zł.

Mieszkańcy budynków Strzegomska 20a i 20b mają teraz wygodny dojazd do swoich posesji. Miasto utwardziło i odwodniło 135 m drogi, która przez dziesiątki lat była nawierzchnią szutrową, pełną nierówności, pofałdowań i dziur.

Zakres zadania obejmował wykonanie konstrukcji i nawierzchni drogi z kostki betonowej o szerokości 4,5 m, ograniczonej betonowymi krawężnikami. W miejscu połączenia z istniejącą nawierzchnią ul. Towarowej, drogę odpowiednio poszerzono.

Koszt prac to 155 000 zł.

W kolejnym etapie miasto wykona tu także oświetlenie.

Rada Miejska w Świebodzicach przyjęła uchwałę o obwodach do głosowania, wraz z ich granicami oraz siedzibami obwodowych komisji wyborczych. W mieście będzie 15 obwodów.

16 kwietnia w siedzibie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisano umowę na dofinansowanie modernizacji węzłów i sieci ciepłowniczych w budynkach podlegających administracji Spółdzielni Mieszkaniowej w Świebodzicach.

Głównym celem projektu jest efektywna dystrybucja ciepła poprzez unowocześnienie infrastruktury ciepłowniczej. W Świebodzicach zostanie m.in. wymieniony stary węzeł grupowy na cztery wysokosprawne węzły indywidualnie, zasilające poszczególne grupy domów. Nastąpi także wymiana 0,298 km sieci ciepłowniczej między budynkami. Dzięki realizacji projektu ma nastąpić ograniczenie strat ciepła oraz zmniejszenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery.

Planowane prace będą prowadzone w budynkach przy ulicach: Księcia Bolka 1-7, Piasta 2-6, Bolesława II Śmiałego 2-4, Probusa 1-5 oraz 7-9, Dąbrówki 2-8, Kazimierza Wielkiego 10-12.

Naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego zajmą się ogrodami Książa

Prezes Zamku Książ w Wałbrzychu Anna Żabska oraz prorektor ds. innowacji i współpracy z gospodarką Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. dr hab. Anna Chełmońska-Soyta podpisały porozumienie o współpracy. Dzięki niemu historyczne ogrody i park książański znalazły się pod opieką naukowców, którzy opracują koncepcję, a w przyszłości przeprowadzą ich kompleksową rewaloryzację.

- W kolejnych latach przywrócimy książańskim ogrodom wygląd i urok z czasów księżnej Daisy i ostatnich Hochbergów na zamku. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że odbędzie się to pod kierunkiem i przy współpracy naukowców z Uniwersytetu Przyrodniczego – zapewnia prezes Zamku Książ w Wałbrzychu Anna Żabska.

Przedmiotem podpisanego we Wrocławiu porozumienia było określenie zasad wzajemnej współpracy, wymiany doświadczeń oraz prowadzenia wspólnych przedsięwzięć w zakresie architektury krajobrazu, kształtowania terenów zielonych, planowania przestrzennego oraz rewaloryzacji zabytków ogrodów Książa, których początki datuje się na XVII wiek.



Strony porozumienia wyraziły wolę podjęcia współpracy, dotyczącej m.in. udziału w pracach koncepcyjnych i projektowych oraz przedsięwzięć dydaktycznych i naukowo-badawczo-rozwojowych. Jej zakres dotyczy także wspólnego pozyskiwania finansowania przedsięwzięć, a także ustalania tematów prac inżynierskich, magisterskich i doktorskich oraz przygotowanie i realizację wspólnych konferencji, seminariów, sympozjów, wykładów i szkoleń. Porozumienie Zamku Książ i Uniwersytetu przyrodniczego zakłada także współpracę z instytucjami naukowymi zewnętrznymi i uczelniami międzynarodowymi.

- Zamek Książ w ramach zawartego porozumienia przyjmie studentów Uniwersytetu Przyrodniczego na praktyki i staże wakacyjne, semestralne i dyplomowe. Bardzo się cieszymy z naszej dotychczasowej współpracy z Uniwersytetem Przyrodniczym i z faktu zawarcia formalnego porozumienia na pięć lat – wyjaśnia prezes Zamku Książ w Wałbrzychu, Anna Żabska.

Obecnie, pod kierunkiem dr inż. Justyny Jaworek – Jakubskiej z Instytutu Architektury Krajobrazu, Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji trwa gromadzenie historycznej dokumentacji i ikonografii, niezbędnej do przeprowadzenia rewaloryzacji ogrodów. Materiały te znajdują się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (przechowywane tam jest dawne archiwum Hochbergów z Książa), w archiwach państwowych i prywatnych w Niemczech, a także w Zamku Książ, gdzie trafiła z Kanady kolekcja zdjęć z początku XX wieku autorstwa zamkowego kucharza Louisa Hardouina. Park i ogrody Książa zostały uwiecznione na wielu z nich i tym samym posłużą one jako jedno ze źródeł do prowadzonych prac. Kolejnym etapem będzie opracowanie całościowej koncepcji rewaloryzacji ogrodów i przewidzianego dla nich programu konserwatorskiego.

Mateusz Mykytyszyn – informacja prasowa z 27 kwietnia

Wkroczenie Sowietów i pogrzeb księżnej Daisy czyli plan filmowy w Zamku Książ

W Zamku Książ w Wałbrzychu zakończyły się zdjęcia do filmu „Ciemno, prawie noc” w reżyserii Borysa Lankosza. „Baśń dla dorosłych”, bo tak reklamowana jest ta produkcja, powstaje na podstawie nagrodzonej nagrodą Nike powieści o tym samym tytule autorstwa wałbrzyszanki, Joanny Bator. Premiera na początku 2019 roku.

W środę i czwartek na terenie kompleksu zamkowo-parkowego Książ w Wałbrzychu kręcono jedne z trudniejszych i bardziej widowiskowych scen filmu „Ciemno, prawie noc”. Reżyser Borys Lankosz czekał do ciepłych, wiosennych miesięcy, aby zarejestrować sceny wkroczenia do Książa Armii Czerwonej i dokonywanej przez nią dewastacji oraz pogrzebu księżnej Daisy von Pless w Mauzoleum Hochbergów. W obu scenach wystąpiło wielu wałbrzyszan wyłonionych podczas przeprowadzonych w minionych miesiącach castingów.

„Ciemno, prawie noc” to dziejąca się w Wałbrzychu mroczna opowieść, której bohaterowie przenoszą się w retrospekcjach w czasy II wojny i tuż powojenne. Jako drugoplanowa postać pojawia się księżna Daisy von Pless, która, podobnie jak w powieści, staje się w pewnym sensie „opiekuńczym duchem” dziecięcych bohaterów. W filmie na podstawie bardzo poczytnej powieści Joanny Bator występują niemal same gwiazdy. W obsadzie zobaczy-

my m.in. Jerzego Trelę, Magdalenę Cielecką, Marcina Dorocińskiego, Romę Gąsiorowską i Dorotę Kolak.

Zamek Książ, jego wnętrza i bajkowe otoczenie już od lat 60-tych XX wieku zachwycają kolejne ekipy filmowe. Poniżej prezentujemy listę filmów i seriali telewizyjnych, które nakręcono w zamku i parku:

Tortura nadziei (1967, produkcja TV)- reż. Ewa i Czesław Petelscy, dramat kostiumowy, krótkometrażowy

Hrabina Cosel - Jerzy Antczak 1968, w rolach głównych Jadwiga Barańska i Mariusz Dmochowski

Diabeł - reż. A. Żuławski – 1972 (premiera 1988) – horror kostiumowy, Wojciech Pszoniak w roli diabła. W obsadzie także Małgorzata Braunek.

Tędrówata – reż. Jerzy Hoffman – 1976 – melodramat, rolach głównych Elżbieta Starostecka i Leszek Teleszyński

Znak orła – reż. Hubert Drapella, 1977 – serial kostiumowy dla młodzieży

Strachy – reż. Stanisław Lenartowicz, miniserial 1979 z Izabelą Trojanowską (sceny: stado, park)

Kłusownik – reż. Janusz Łęski, 1980 serial przygodowy dla młodzieży,

Na tropach Bartka - reż. Janusz Łęski, 1982 – film przygodowy dla młodzieży

Tajemnica starego ogrodu – reż. Julian Dziedzi-
na, 1983 – przygodowy dla dzieci i młodzieży

Akademia Pana Kleksa – reż. Krzysztof Gradowski, 1984, baśń filmowa, scena przemiany księcia w szpaka Mateusza

Jak się pozbyć czarnego kota? – 1984, komedia – reż. Feridun Erol

Alchemik, 1988 – reż. Jacek Koprowicz, kostiumowy, fantasy

Europejska noc (ang. In a Moment of Passion, niem. In der Haut des Killers), thriller prod. Niemcy, Polska, USA 1993 – reż. Zbigniew Kamiński, wystąpił: Maxwell Caulfield znany z serialu „Dynastia”, sceny w stadzie i w parku

Dwa światy (ang. Spellbinder) 1995– reż. Noel Price, serial fantasty dla dzieci i młodzieży, pol-austr

Tajemnica twierdzy szyfrów – serial wojenny TV 2007, reż. Adek Drabiński, w obsadzie m.in. Paweł Deląg, Paweł Małaczyński, Danuta Stenka i Marcin Dorociński

Daas – reż. A. Panek, kostiumowy 2011

Papusza – reż. Joanna Kos-Krauze, dramat biograficzny 2013

Arabian nights – 2015, reż. Raouf Abd El Aziz, serial TV prod. Egipt, baśń filmowa

Sapthagiri express – 2016, reż. Arun Pawar, prod. India

Dolina Bogów (ang. Valley of Gods), 2016 – reż. Lech Majewski, USA/PL – fantasy, Obsada: Josh Hartnett, John Malkovich

Ciemno, prawie noc – reż. Borys Lankosz, 2018 na podstawie powieści Joanny Bator.

Maria Palichleb

Era na Beckera

27 kwietnia (piątek) w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu odbył się wernisaż wystawy „Era na Beckera. Przebudzenie minionego czasu”. Piękny, poetycki tytuł określa tematykę ekspozycji, przygotowanej przez Panią Jadwigę Kornecką – Cebulę i Panią Marię Solecką, w perfekcyjnie zaaranżowanych wnętrzach, specjalnie na tę okazję. Prezentowane zegary z kolekcji naszego współpracownika – Marka Mikołajczaka i Bogdana Chachelskiego stały się zasadniczymi elementami scenografii drugiej połowy XIX wieku i z początku XX. Został tu zaprezentowany naprawdę imponujący zbiór!



Zdjęcie Robert Dardziński

Prym wiodą budziki, w szklanych gablotach, ale oprócz nich, można podziwiać zegary kominkowe, gabinetowe, wiszące i stojące.

Ekspozycję tworzy 150 czasomierzy, z których ok. 90 pochodzi z kolekcji Marka Mikołajczaka.

Pojawia się tu również pierwszy budzik, znany od tysięcy lat, kogut, który dumnie puszy swe barwne pióra w jednej ze szklanych gablot, przyniesiony przez Pana Bogdana Chachelskiego.

Historię fabryki Gustava Beckera przedstawiono na ekranie – od chwili powstania zakładu w Świebodzicach w 1847 roku. Zaprezentowano tu min. dokumenty firmowe i precyzyjnie wykonane rysunki zegarów wiszących z handlowej oferty firmy.

Patrząc na te, i znajdujące się na wystawie,

zdumiewa różnorodność form i oryginalność ich.

Są wśród nich takie, które powstawały na konkretne zamówienie straży pożarnej, towarzystw gimnastycznych, a także o charakterze militarnym (kominkowy z motywem armaty Marka Mikołajczaka) lub w kształcie pociśku - Bogdana Chachelskiego.

Budziki miały kształty proste, podporządkowane ściśle określonej funkcji użytkowej. Jednak „jokery” przybierają kształty prostopadłościaków, na których pojawia się bardzo zróżnicowana ornamentyka. Natomiast budziki kominkowe urzekają i zaskakują bogactwem i różnorodnością.

Na wystawie znalazł się jeden „roczniak” z charakterystycznym szklanym kloszem.

Patrząc na tę bogatą ekspozycję, nasuwa się refleksja, że Gustav Becker zatrudniał zdolnych, pełnych inwencji twórczej projektantów, o których (do tej pory) historia milczy.

Dyrektor Muzeum, Jacek Drejer, poinformował, że ekspozycję tę można będzie oglądać do 31 sierpnia.

Świebodziczanie, identyfikujący się z historią i materialnym dorobkiem miasta, powinni zobaczyć prezentowane tu zbiory, bo to jedyna okazja, by podziwiać eksponaty i autentyczne wnętrza z ciekawą scenografią.

Wydarzenie to dokumentuje piękny katalog, w którym przeczytamy, że komisarzem wystawy jest Pani Jadwiga Kornecka – Cebula, a kuratorem – Pan Bogdan Chachelski. Autorami profesjonalnych zdjęć są: Robert Bajek, Bogdan Chachelski i Jacek Drejer.

Fotografię ilustrującą tę relację zacerpnęliśmy ze wspomnianego wyżej źródła.

Kolekcjonerzy (Pan Marek i Pan Bogdan) oraz twórcy tej ekspozycji zasługują na wyrazy najwyższego uznania.



JAN PALICHLEB

Maria Palichleb

Szczotki i pędzle Georga Bergera

Wiele budynków, w przeszłości, było siedzibą warsztatów rzemieślniczych. Śmiało można powiedzieć, że miasto było samowystarczalne.

Dokumenty archiwalne są źródłem cennych informacji.

Przy ulicy Młynarskiej 1 dobrze prosperował warsztat producenta pędzli i szczotek – Hugona Bergera, istniejący od 1895 roku. Przypuszczalnie funkcjonował on na tyłach sklepu, w którym jego właściciel oferował swoje wyroby. Jego syn, Georg, urodził się w 1895 roku. Prawdopodobnie, pobierał na-

ukę zawodu u ojca. Mógł pracować przy wytwarzaniu tych artykułów jako nastolatek, więc do śmierci ojca (1938), poznał wszystkie arkana produkcji pędzli i sprzedaż ich.

Być może pracowała w nim najpierw żona Hugona – Auguste, która w 1932 roku była już wdową. Syn zapewne mieszkał z rodziną u matki – nie został uwzględniony wśród mieszkańców, bo nie był głównym najemcą, ani właścicielem domu. Urzędnik Biura Informacyjnego odnotował, że była to produkcja na małą skalę, bo osiągał roczny dochód na poziomie 10 – 12 tysięcy marek. Zawartość magazynu (materiały i gotowe wyroby) szacowano na 2 tysiące marek.

Berger – junior był żonaty i miał jednego syna. Jako rzemieślnik, miał opinię rzetelnego i pracowitego człowieka. Jest prawdopodobne, że w rodzinnej działalności Bergerów brała udział zamężna siostra Georga oraz jego żona.

10 lat później pojawia się Georg jako wytwórca, a także Hugo. Auguste Berger została uwzględniona

jako właścicielka gruntu i domu przy ulicy Młynarskiej 12, szacowanego na 12 tysięcy marek.

W 1939 roku, Georg Berger rozszerzył swą ofertę handlową o artykuły do prania i pasty do podłogi. W warsztacie zatrudniał jednego pomocnika. Dwa tygodnie przed wybuchem II wojny światowej jego roczny dochód szacowano na 15 tysięcy marek. Sprzęt do wytwarzania pędzli i zasoby magazynu – wyceniono na 3 tysiące marek. Berger prowadził również sprzedaż hurtową.

Może się to wydawać niemożliwe, zważywszy, że pracowały tu tylko dwie osoby.

Najprawdopodobniej, ta rodzinna, mała firma funkcjonowała do zakończenia wojny.

Pionierzy przybywający do naszego miasta mogli korzystać z istniejących zapasów pędzli i szczotek z warsztatu Georga Bergera.

Opracowano na podstawie materiałów z zasobów Archiwum w Kamieńcu Żąbkowickim: AMŚ, Biuro Informacyjne W. Schimmelpfleg Niemiecka Wywiadownia, spółka z o. o., sygn.223/57 , s.1

Tajemniczy dokument z pieczęcią biskupa wrocławskiego - zdjęcia Adrian Sitko

W kościele pw. św. Mikołaja, podczas bytności grupy miłośników miasta, przez Adriana Sitko został zauważony dokument, sygnowany przez biskupa wrocławskiego Henricusa Marxa 27.IX.1902. odręczny podpis: Heinrich. Niemożliwe jest jednak powiązanie ze zdarzeniem, jakiego dotyczył.



Mateusz Mykityszyn (*Informacja prasowa*)

Bajkowy ogród na skale czyli tarasy Zamku Książ

Taras przyzamkowe zajmują powierzchnię 2 hektarów, położone są na 12 różnych poziomach i utrzymane są w stylu francuskim. Ze wszystkich roztaczają się zachwycające widoki na okolicę, które w swoich pamiętnikach opiewała najsłynniejsza mieszkanka Zamku Książ, księżna Daisy von Pless. Choć ich wygląd zmieniał się przez wieki, swoją funkcję pełnią nieprzerwanie od XVII wieku.

Pierwsze ogrody ozdobne w Zamku Książ zostały utworzone w miejscu dawnych fortyfikacji, a zaczęto je zakładać za panowania w Christoph'a II von Hoberga, to jest w pierwszej połowie XVII wieku. Jednak dopiero po wyburzeniu w 1646 roku dawnych murów i wałów oraz zakończeniu w 1648 roku wojny 30-letniej pojawiła się możliwość ich powiększenia i wzbogacenia. Wkrótce też, początkowe – gospodarcze przeznaczenie tarasów ustąpiło miejsca ich roli ozdobnej, estetycznej i spacerowej. Wokół zamczyska zaczęły powstawać ogrody kwiatowe, utrzymane w stylu renesansowym. W latach 1913 – 1927 nastąpiła ostatnia faza ich rozbudowy i to właśnie wtedy uzyskały kształt i wygląd w większości zachowany do dziś. Przed ostatnią wojną światową książańskie tarasy obsadzano dwa razy do roku (wiosną i jesienią), a potrzebnych do tego było ponad 20 tys. roślin. W większości pochodziły z książęcego ogrodnictwa i palmiarni w Lubiechowie. W czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu tarasy uległy częściowemu zniszczeniu. Po ich uporządkowaniu i naprawieniu szkód w latach 60-tych i 70-tych ubiegłego stulecia, jak niegdyś, są ulubionym miejscem spacerów i odpoczynku turystów odwiedzających wałbrzyski zamek.

Taras Bogini Flory

Nazwa tarasu związana jest z basztą Prochową, znajdującą się w jego południowo-zachodnim narożniku. Górna kondygnacja tej wielobocznej, kamiennej (krytej ceramicznym dachem) baszty, została wzniesiona na fundamentach średniowiecznej wieży o tej samej nazwie. W starszej części zachowały się

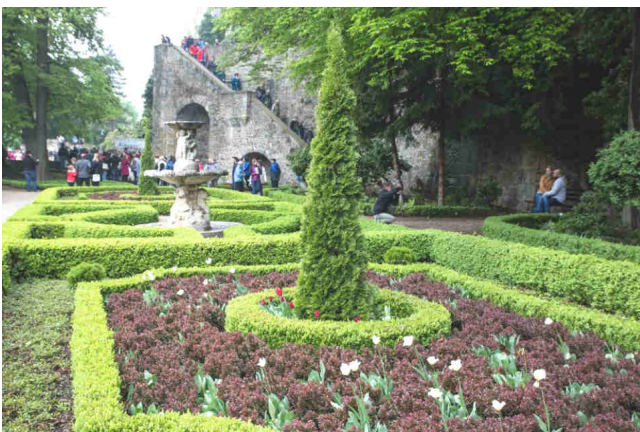


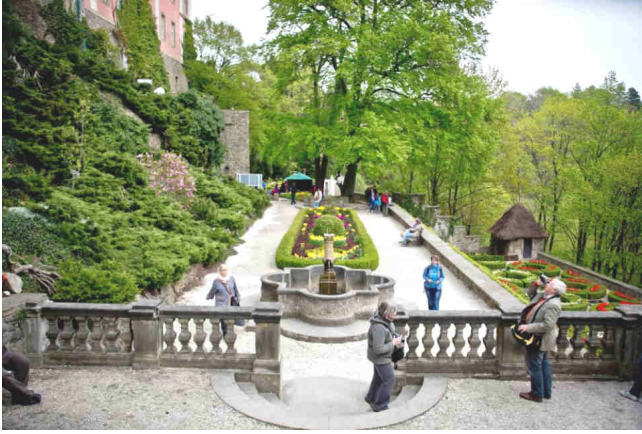
oryginalne okienka strzelnicze i gotycki portal. Kamiennymi schodami, znajdującymi się przy ścianie tej baszty, można zejść w dół do niżej położonego tarasu Bogini Flory. Idąc w przeciwnym kierunku (wschodnim), dochodzi się do suchej fosy, później – zaś w lewo, kamienistą dorożką do bramy wejściowej na dziedziniec Honorowy. Powierzchnię tarasu zajmują trawniki, kwiaty i krzewy. Stąd też rozciąga się wspaniały widok na wąwóz płynącej przez Wałbrzych rzeki Pełcznicy, a także na sąsiednie wzgórza.

W przedwojennych przewodnikach określano go mianem „Tarasu Ogrodu Rozkoszy”. Obecna nazwa pochodzi od posągu bogini Flory, który umieszczony jest w skalnej niszy porośniętej bluszczem. Nisza znajduje się w murze oporowym położonego wyżej dziedzińca Honorowego. Główną ozdobą tarasu jest bogato rzeźbiona fontanna Trytonów zlokalizowana w centralnej części założenia. Z okrągłej sadzawki wynurzają się trytony podtrzymujące dużą, fantazyjnie powyginaną czaszę. W czaszy tej, na małym postumencie, stoją figurki putt, które podtrzymują czaszę mniejszą. Roślinność stanowią głównie fantazyjnie ukształtowane obwódki z bukszpanu. Z tarasu tego można wejść schodami (widocznymi na lewo od posągu bogini Flory) na znajdujący się wyżej taras Orzechowy. Nazwa ta związana jest z rosnącymi na nim niegdyś drzewami orzechowymi.

Taras Środkowy

Ozdobiony jest dwiema fontannami figuralnymi (we wschodniej i zachodniej stronie tarasu), autorstwa rzeźbiarza śląskiego (pochodzącego ze Świebodzic) Blichmanna. Boczne płaszczyzny ich balustrad są bogato dekorowane płaskorzeźbami o motywach geometrycznych i roślinnych. Ze środka każdej fontanny wyrasta kolumna zwieńczona głowicą koryncą. Trzony głowic ozdabiają maski, z których tryska woda. Nie zachowały się do naszych czasów posąжки postaci z dzbankami, które niegdyś stały na szczytach kolumn tych fontann. Z dzbanków także wytryskiwała strumieniami woda. Taras zachwyca pięk-





nem i bogactwem roślinności skalnej porastającej skarpe. Można podziwiać z niego południową część zamku charakteryzującą się różnorodnością styli architektonicznych.

Taras Wodny

Znajduje się poniżej tarasu Środkowego, z którym połączony jest niewielkimi kamiennymi schoda-



mi. Przez wielu uznawany jest za najpiękniejszy z tarasów. Na prostokątnej powierzchni tarasu rozmieszczonych jest 27 fontann otoczonych kompozy-

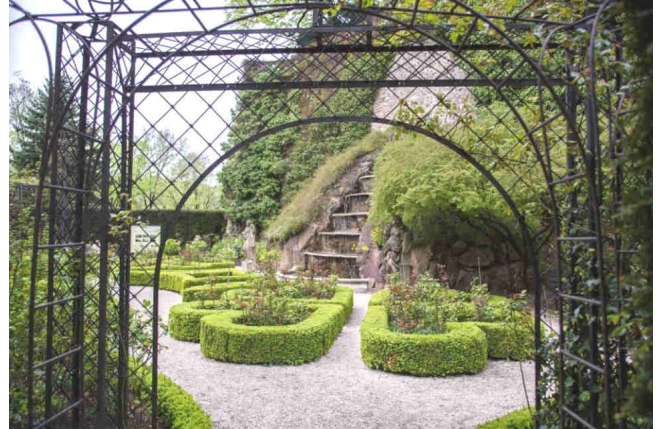


cjami z bukszpanu. W dwóch zewnętrznych narożnikach zlokalizowane są niewielkie kamienne baszty o czterech bokach, pokryte ceramicznymi dachami.

To właśnie po tarasie Wodnym biegała zakochana Elżbieta Starostecka jako Stefcia Rudecka w „Trędowatej” w reżyserii Jerzego Hoffmana.

Taras Różany (Kaskadowy)

Nazywany jest również Tarasem Różanym (taka była jego przedwojenna nazwa). Tworzą go rozmie-



szone symetrycznie, interesujące kompozycje z bukszpanu oraz róż. Ciekawie prezentuje się oglądany „z góry” z Tarasu Kasztanowego, z którego można w pełni podziwiać ukształtowaną zielenią. W północnej części znajduje się fontanna kaskadowa wbudowana w skałę, którą porasta górska roślinność i to właśnie od niej pochodzi pierwotna nazwa tarasu.

Taras zachodni

Największy ze wszystkich tarasów, zlokalizowany jest w monumentalnej zachodniej części zam-



ku, wybudowanej w pierwszej połowie XX wieku w stylu eklektycznym (wzorowanej na późnym renesansie niemieckim). Główną ozdobą tego tarasu są trzy fontanny, otoczone kompozycjami z bukszpanów, uzupełnionymi krzewami, kwiatami i trawą. Największą i jednocześnie najpiękniejszą jest środkowa fontanna o włoskiej proweniencji. Doskonale widoczne z tego tarasu skrzydło zachodnie zamku, wspierające się na skale porośniętej roślinnością górską, imponuje swoją wielkością i pięknem. Flankują je po bokach dwie baszty, po stronie prawej baszta Jerzego (to właśnie w niej mieścił się niegdyś pokój ukochanego syna księżnej Daisy von Pless, niepoprawnego Aleksandra), po stronie lewej baszta Biała. W zwieńczeniu fasady tej części budowli, pośrodku między basztami, znajdują się rzeźby lwów, podtrzymujących kartusz herbowy rodziny von Hochberg i Earlów De LA Warr z której pochodziła księżna Daisy.

Taras Kasztanowy – przed wojną z Fontanną Donatella (autorstwo domniemane)

Taras ten znajduje się powyżej tarasu Różanego. Można do niego dotrzeć z tarasu zachodniego przechodząc przez basztę Jerzego, której wnętrze (u podstawy) ma wystrój neoromański. Na zdjęciu poniżej widok na taras z wnętrza baszty.

Nazwa tarasu pochodzi od rosnących na jego terenie drzew kasztanowcowych. Taras ogrodzony jest kamienną rzeźbioną balustradą, a na środku tarasu znajdują się fragmenty fontanny zwanej Fontanną Donatella. Przed wojną uważano ją za najpiękniejszą w całych książęńskich ogrodach. Pisał o niej w swoim liście do ówczesnej dyrekcji zamku Książ na początku alt 80-tych syn Daisy, Aleksander: „...Do niej przylegała rodzinna jadalnia, małe pomieszczenie, w której jeść wolno było tylko rodzinie i krewnym I i 2 stopnia. Na sklepieniu tej Sali znajdowały się freski, kupione przez mojego ojca we Włoszech. Te freski oraz włoska fontanna na Tarasie Kasztanowym spowodowały spore trudności, ponieważ Włosi nagle doszli do przekonania, że są to ważne obiekty sztuki narodowej. Z tego powodu musiały one zostać przemyczone”.

Taras Kasztanowy przylega do neorenesansowej części zamku, w którą wbudowano niemalże wierną kopię renesansowej elewacji dziedzińcowej domu Pellera w Norymberdze, wykonaną z czerwonego piaskowca.

Taras Podkowiasty

Jest niewielkim tarasem w kształcie podkowy, łączącym taras Różany z tarasem Środkowym. Mimo małej powierzchni, którą zajmuje, ma interesującą architekturę. Piękne są zwłaszcza reprezentacyjne dwubiegunowe schody oraz ozdobna kamienna balustrada (z wejściem pośrodku), z neorenesansowymi tralkami. Interesująca jest też niewielka fontanna z



kamienną czaszą i misą, umieszczona we wnętrzu (centralnie) między biegami schodów.



„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.